

Dobry „pábitel” Josef Švejk

Kiedy w 1964 roku w znanym praskim wydawnictwie Mladá fronta ukazało się pierwsze wydanie zbioru opowiadań Bohumila Hrabala *Pábitel*¹, elementem wzbudzającym największe zainteresowanie stał się neologizm użyty w jego tytule, neologizm tym bardziej niezrozumiały, że, „niewtajemniczonym” trudno było odnaleźć dla niego jakąkolwiek etymologię.

Historię powstania słowa pábitel ujawnił na łamach „Literárnych novin” znany czeski poeta František Hrubín, który wspomina jak wraz z Kamilem Lhotákiem przeglądali „jakiś stary tygodnik z czasów Franciszka Józefa”. Znaleźli w nim felieton, mówiący o tym, jak już wówczas ciężko chory wybitny czeski poeta Jaroslav Vrchlický, zapalając pięćdziesiątego czy sześćdziesiątego papierosa w tym samym dniu, powiedział „To pábení mi škodí” i papierosa odłożył. Owa pomyłka Vrchlickiego stała się źródłem językowej zabawy kilku współczesnych Hrubínowi literatów (m. in. Jana Rychlíka i Emanuela Frynty). Zaczęli oni *pábením* nazywać każdą czynność wykonywaną z wręcz szaleńczym zapamiętaniem, jak również wszelkie osobliwości, nietypowe zajęcia i zainteresowania; słowem wszystko, co ich zdaniem wymykało się normalności (por. Hrubín 1964, s. 2).

Bohumil Hrabal, jak sam stwierdza w wywiadzie udzielonym w 1965 r. Zdeňkovi Janíkovi, po raz pierwszy usłyszał ten termin

¹ Wydanie to zawierało opowiadania: *Jarmilka*, *Pan notář*, *Pohřeb*, *Bambini di Praga 1947*, *Pábitel*, *Automat Svět*, *Iontoforéza*, *Dáma s kaméliemi*, *Diamantové očko*, *Romance*.

od poety Jiřego Kolářa w znanej praskiej kawiarni Slavia, będącej miejscem spotkań artystów i literatów (por. *Sebrané...* 1992–1997, t. 17, s. 134). Jednak wprowadzając wypowiedziane pomyłkowo przez Vrchlickiego określenie do literatury, Hrabal nadał mu nowy, głębszy wymiar. Na obwołucie bowiem wspomnianego wydania *Pábitelé* autor wyjaśnia, że *pábitel* to przede wszystkim człowiek, który posiada niezwykłą, wręcz nieprawdopodobną zdolność opowiadania, a samo mówienie jest dla niego najważniejszą czynnością. Jest on wypełniony „oceanem myśli”, które tak bardzo chciałby przekazać, że potok wypowiedzianych słów niejednokrotnie nie nadąża za potokiem myśli, dlatego zapewne pojawia się w jego wypowiedziach wiele skrótów myślowych, ale i dygresji czy epizodów, często wręcz niespójnych.

Hrabalowa publikacja wywołała duże zainteresowanie wśród czytelników i krytyki literackiej. Na łamach prasy pojawiło się wiele głosów próbujących, trafnie zresztą, zdefiniować pojęcie *pábitelství*. *Pábitelé* jawią się więc jako ludzie, których wyróżniają dwie zasadnicze cechy:

1. Specyficzna, rodosna postawa wobec życia, nastawiona na czerpanie wszystkimi zmysłami tego, co w nim najpiękniejsze.
2. Ogromna chęć, ale i umiejętność opowiadania².

Ci prości, zwykli ludzie, których losy były związane z codziennym, powszednim życiem, w niekończących się opowiadaniach zawarli zamiłowanie nie tylko do specyficznego, szubieniczego

³ Warto również wspomnieć, że interesujący nas neologizm sprawił też sporo kłopotu przy próbie jego przekładu na język polski. Jak twierdzi Jacek Baluch, istniały trzy możliwości jego przyswojenia w polszczyźnie: (1) zachować w formie oryginalnej: *pabitel*; (2) przełożyć na płaszczyźnie fonetyczno-morfologicznej z uwzględnieniem anegdotycznej etymologii (pomyłka Vrchlickiego) – słowo *pábitel* przyjęłoby wtedy po polsku formę *pabiciel* (l. mn. *pabicielle*); natomiast przy uwzględnieniu „społecznego rodowodu” Hrabalowskich *pábiteli* można byłoby ich nazwać *pabiakami* (podobnie jak: *chlopaki*, *cudaki*, *dziwaki*); (3) wymyślić nowe słowo, które nie funkcjonowało dotychczas w języku polskim, a mogłoby oddać istotę gry językowej i jej znaczenie w twórczo-

humoru, ale również do wulgaryzmów, dialektyzmów czy slangu. To nieoczytani, „ludowi filozofowie”, posiadający jednak niezwykłą zdolność obserwacji, dlatego też swą wiedzę o otaczającym świecie, a tym samym tematy opowiadań, czerpią z własnych przeżyć i z tego, co zastyszeli od innych. Przejawiają radosny, naiwny podziw wobec wszystkiego, co widzą, wszystko jest dla nich lepsze, piękniejsze.

Większość *pábitelů* z utworów Hrabala to postaci fikcyjne, ale każda z nich ma pewne rysy autobiograficzne, wspomnijmy chociażby opowiadających swoje losy: Miloša Hrmę z *Ostře sledovaných vlaků*, Jana Dítě z *Obsluhoval jsem anglického krále* czy Gastona Košilkę z opowiadania *Romance*. Istnieją jednak postaci prawdziwe. Najbardziej znanym Hrabalowym *pábitelem*, nie bez przyczyny nazywanym „królem *pábitelů*”, jest bez wątpienia wuj Pepin. Inspiracją dla wprowadzenia tej postaci do literatury był wuj pisarza (brat jego ojczyma) Josef Hrabal, który w 1924 r. przy-

ści Hrabala. Trzecia z wymienionych możliwości jest zdaniem Jacka Balucha możliwością najtrudniejszą. Niejako na potwierdzenie tego poglądu przytacza polski bohemista dotychczasowe propozycje spolszczenia słowa *pábitel*: „W jednym z katalogów Międzynarodowych Targów Księgarskich w 1967 r. tytuł opowiadań Hrabala brzmiał *Spryciarze*. Tłumacz wyraźnie chciał tu »usenowić« realnie nic dotąd nie znaczący rzeczownik. Andrzej Piotrowski wspominając we wstępie do *Lekcji tańca dla starszych i zaawansowanych* ten tom, przytoczył jego tytuł oryginalny, dodając, że jest on nieprzetłumaczalny, a Emilia Witwicka tłumacząc [...] w »Miesięczniku Literackim« listy czytelników do Hrabala również pozostawiła oryginalne brzmienie słowa, opatrując je jednak cudzysłowem »Pabitele«. Natomiast Cecylia Dmochowska, która dla wydawnictwa Iskry tłumaczyła opowiadanie noszące ten tytuł, spróbowała trzeciej z proponowanych tu możliwości, w jej przekładzie nosi ono tytuł *Bawidulki*” (Baluch 1968, s. 42).

Powyższy cytat uzupełnijmy jeszcze późniejszą propozycją Józefa Waczkowa, który nazwał *pábiteli* – *Roicielami*. *Spryciarze*, *bawidulki* czy *roieciele* to z pewnością propozycje bardzo od siebie różne, jednak najbliższe do Hrabalowych *pábiteli* zdają się mieć *bawidulki*, gdyż propozycja Dmochowskiej, przywołując obecne w polszczyźnie określenie *bawidamek*, oddaje nie tylko element gry językowej, ale również swego rodzaju sympatię, jaką wzbudzają *pábitelė* u wszystkich, którzy mają szczęście ich spotkać.

był z dwutygodniową wizytą do domu swego brata, piastującego funkcję zarządcy (a z czasem dyrektora) browaru w Nymburku. Pozostał tu jednak na stałe, do swojej śmierci w 1967 r. Wuj Pepin wywarł ogromny wpływ na kształtowanie się osobowości twórczej Bohumila Hrabala przede wszystkim dzięki temu, że posiadał ogromną chęć mówienia i niezwykły dar opowiadania fascynujących historyjek.

Drugim obok Pepina znanym Hrabalowym *pábitelem* jest Haňša, bohater opowiadania *Baron Prášil* z tomu *Perlička na dně* oraz narrator w utworze *Příliš hlučná samota*. Pierwowzorem tej postaci natomiast był Jindřich Peukert, z którym Hrabal pracował w latach 1954–1959 przy sprasowywaniu starego papieru w punkcie zbioru makulatury przy ul. Spálenej w Pradze.

Bohaterowie opowiadań Hrabala posiadają wiele cech wspólnych z postaciami innego, znanego czeskiego pisarza, Jaroslava Haška. Owe paralele z czasem coraz bardziej podkreślał także sam Bohumil Hrabal. Natomiast wśród krytyków literackich pojawiały się głosy uważające, iż podobieństwa te są bardzo widoczne (np. E. Frynta, V. Černý, J. Kladiva, R. Pytlík, H. Kosková, M. Jankovič, S. Roth) lub zupełnie marginalne, wręcz niewidoczne (np. J. Toman, J. Zumr). Jednak niezaprzeczalny jest fakt, że zjawisko *pábitelství* stało się widocznym pomostem między ich twórczością, pomostem łączącym Hrabalowych opowiadaczy ze stworzoną przez Haška postacią dzielnego żołnierza, tytułowego bohatera utworu *Osudy dobrého vojáka Švejka za světové války*.

Najbardziej widoczną cechą Haszkowego bohatera jest niewątpliwie jego nieprawdopodobna chęć mówienia, gadulstwo, ujawniające się niezależnie od sytuacji czy otoczenia. Švejk często sprawia wrażenie, że gdyby nie przerwano jego opowieści, mógłby opowiadać, podobnie jak Pepin w *Lekcjach tańca*, przez następną godzinę, kończąc swój monolog wielokropkiem. Co więcej, bohater Haška potrafi do tego stopnia zapamiętać się w swoim opowiadaniu, iż zupełnie nieważnym wydaje się fakt, że znajduje się np. w domu wariatów czy w niewoli. Również dla Pepina, opowia-

dającego akurat o swoim powodzeniu u kobiet, bez znaczenia były tragiczne wydarzenia na torze motocyklowym.

Podobnie jak Hrabalowi *pábitelé*, Švejk jest człowiekiem prostym i nieoczytanym³, posiada ogromną wiedzę o otaczającym go świecie, pochodzącą z niesamowitej umiejętności obserwowania swego otoczenia, z ciekawości wszystkiego, co się wokół niego działo, a także ze zdolności zapamiętania tego, o czym mówią inni. Wszystko to stało się natomiast mechanizmem powodującym wytworzenie sobie przez tych genialnych opowiadaczy prostych, czasem wręcz zabawnych, poglądów na świat, swojej własnej, ludowej filozofii: wuj Pepin na przykład, nie zgadzając się ze stwierdzeniem, że nie należy się kłaść spać w ubraniu, argumentuje:

[...] co kdyby opravdu hořelo? Nebo co kdybych si chtěl skočit o půlnoci pro cigarety? (*Sebrané...* 1992–1997, t. 3, s. 59).

Natomiast Švejk, który zdaje się wykorzystywać każdą okazję do wyrażenia własnych opinii, w swoich wypowiedziach ujmuje wiele stwierdzeń typu:

Každěj nemůže bejt chytrej, pane obrlajtnant, ti hloupí museji dělat výjimku, poněvadž kdyby byl každěj chytrej, tak by bylo na světě tolik rozumu, že by z toho byl každěj druhej člověk úplně blběj (Hašek 1998, s. 546).

Takie zabawne teorie powodują, że *pábitel* staje się jeszcze bardziej bliski.

Jedną z pierwszych zauważalnych cech *pábitelskiej* natury bohatera bowiem jest sympatia, jaką już w początkowym odbiorze potrafi on wzbudzić u słuchacza (czytelnika). Švejk, który już w pierwszych słowach powieści wykazuje prostoduszność i gadul-

³ Warto zwrócić tutaj uwagę na postać Haňfa, który, mimo że czyta niemal wszystko, co zostało nazwane makulaturą i przeznaczone do sprasowania, uparcie powtarza „Jsem proti své vůli vzdělán”. Lektura staje się więc dla niego źródłem wiedzy o otaczającym świecie, a nie drogą do wykształcenia. To dlatego w sytuacji, kiedy groźba zmiany stanowiska pracy (na pakowacza czystego papieru) ma odciąć Haňtę od owego źródła, przeżywa on symboliczne samobójstwo we śnie.

stwo, natychmiast wzbudza sympatię, z zainteresowaniem przy-
słuchujemy się też jego coraz to nowym opowiadaniom.

Sympatię wzbudza w nas nawet jego swoista nadgorliwość,
niespotykane, bo pábitelskie zaangażowanie we wszystko, cokol-
wiek robi. Tego rodzaju postawę przyjmuje Haň'a, pakujący ma-
kulaturę z wręcz rytualnym skupieniem. Z podobnie wielkim zaan-
gażowaniem swoje czynności wykonuje bohater Haška, co – nota-
bene – niejednokrotnie sprowadza jego zachowanie na granice
śmieszności. Wystarczy przypomnieć jego zachowanie w domu
wariatów. gdzie na polecenie lekarza, aby zrobić pięć kroków do
przodu i pięć do tyłu, Švejk robi ich po dziesięć, stwierdzając:
„Mně na pár krocích nezáleží” (Hašek 1998, s. 39).

O nadgorliwości, ale i swego rodzaju naiwności, Švejka świad-
czy również sposób, w jaki pożyczał on pieniądze na prośbę kape-
lana polowego Katza: nie dość, że zaszedł wszędzie tam, gdzie ka-
zał mu Katz (który sądził, że Švejk domyśli się, iż ma pójść do na-
stępnej osoby dopiero wówczas, gdy nie uzyska pieniędzy od po-
przedniej), to jeszcze pożyczył je od wszystkich, wrzeszcząc ich
kłamstwem, że kapelan potrzebuje owych pieniędzy na zapłacenie
alimentów (sic!). Jakby nie dość tego, alimenty te miały być płacone
niespełna 15-letniej dziewczynie (por. Hašek 1998, s. 112).

Zauważmy jednak, że opisana powyżej sytuacja świadczy rów-
nież o tym, że Švejk posługuje się niejednokrotnie różnymi kłam-
stwami i mistyfikacjami. W podobny sposób bowiem wprowadza
w błąd eskortujących go żołnierzy, którym mówi, że jest prowa-
dzony do kapelana polowego Katza na spowiedź, gdyż nazajutrz
ma zostać powieszony (por. Hašek 1998, s. 98). Nasz dzielny wo-
jak z zupełnym spokojem opowiada też siostrzenicy pani Müll-
rovej, że, aby uciec z wojny, musiał zabić piętnastu (a nie jednego
czy dwóch) wachmistrzów i feldfeblów. W dodatku, jakby chcąc
uwiarygodnić swoją historię, prosi kobietę o dyskrecję (por. Hašek
1998, s. 115). Nie jest to oszustwo, albowiem takie właśnie zacho-
wanie Švejka zdają się usprawiedliwiać słowa Hrabala, który
twierdził, że „pábitel cedí skutečnost přes diamantové očko inspi-

race” (*Sebrané...* 1992–1997, t. 12, s. 293). Tak więc podane przez niego informacje nie zawsze są i nie zawsze muszą być prawdziwe i obiektywne, ponieważ *pábitel* wrażenie wiarygodności wywołuje nie prawdomównością, ale sposobem opowiadania.

Pábitelska natura Švejka sprawiła, że nie posiada on żadnego majątku. Całym jego dorobkiem życia zdaje się być zniszczony mundur, który nosi na sobie. Bohater sam zresztą stwierdza, że niczego nie posiada, bo niczego nie potrzebuje, dlatego beztrąsko przepija pieniądze ofiarowane mu na podróż. Podobnie czyni Haňša, który o wygranych na loterii pięciu tysięcy korun mówi ironicznie:

[...] a že jsem neměl peníze rád, tak jsem je chtěl rychle sprovodit ze světa, abych neměl trápení se spořitelní knížkou (*Sebrané...* 1992–1997, t. 9, s. 28)⁴.

O mówionym charakterze opowiadań Švejka świadczy przede wszystkim posługiwanie się przez niego potoczną czeszczyzną, widoczne zwłaszcza w używaniu protetycznego *v-*, np.: *vobludu, vošklivej, vocas, vožral, vodnese, vokolí, von, vobliknout, vosvobodili, vostuda*. W mowie Švejka niemało również wszelkiego rodzaju wulgaryzmów: *odpráskli ho, přes držku, nakašlat na ně, prachvšivej civilista, pitomý, hajzlik, votrapa, seknu tě přes pazouru, chrnět, mám v pácu, flákáme to, fusekle* (Tywoniaková 1977/1978, s. 16). Takie, pełne potocyzmów, wypowiedzi – jak twierdzi Radko Pytlík – mają swe źródło w anegdocie ludowej, która z kolei była „zarodkiem literatury” (Pytlík 1984, s. 430). Wykazują też pokrewieństwo z gatunkami literackimi takimi jak: przysłowie, egzemplum, dowcip, ballada dziadowska, pieśń jarmarczna czy notatka prasowa (por. Kardyni-Pelikánová 1983, s. 203–219).

Emanuel Frynta w swoim eseju *Náčrt základu Hrabalovy prózy* (Frynta 1966) tego rodzaju wypowiedź literacką nazwał *hospod-*

⁴ Warto zauważyć, że swego rodzaju wyjątek stanowi tutaj postać bohatera utworu *Obsluhoval jsem anglického krále*. Dítě od początku dąży do tego, aby zgromadzić majątek, gdyż uważa, że w ten sposób zdobędzie pełnię szczęścia, bo – jego zdaniem – szczęśliwi są tylko ludzie bogaci. Por. Pytlík 1990, s. 180.

*ská historka*⁵. Nie bez znaczenia była tutaj zapewne rola, jaką w życiu, mentalności i kulturze Czechów odegrały i nadal odgrywają różnego rodzaju gospody. Jak podkreślał Bohumil Hrabal, gospoda jest miejscem szczególnym i niepowtarzalnym: tutaj uwalniają się wszelkie bariery, ludzie mówią i robią to, czego nie zrobiliby w żadnym innym miejscu, bo gospoda budzi w nich spontaniczność i chęć mówienia oraz słuchania opowiadań innych (*Sebrané...* 1992–1997, t. 18, s. 201–207). Pábitelskie opowiesci dzielnego wojaka Švejka mają podobną strukturę. Jak w gospodzie bohater *Osudów* najpierw zwraca się do zgromadzonych, po czym wypowiada krótkie zdanie uogólniające, które pełni rolę łącznika między kontekstem a opowiedzianą właściwą historyjką. W tej, wbrew pozorom, bardzo ważnej roli występują najczęściej frazeologizmy (lub potoczny). Niezależnie od tego, czy są one powszechnie używane, czy też mniej popularne, a być może nawet wymyślone przez Švejka, stają się okazją do wypowiedzenia własnych poglądów, które opowiadana historyjka ma jedynie uargumentować. Por. następujące fragmenty:

Nebylo to tak nejhorší, pane feldkurát. Žízeň je následkem včerejší žizně. Z toho se člověk nedostane tak brzy. Znal jsem jednoho truhláře [...] (Hašek 1998, s. 111).

Já vám něco povím, pane kaprál, já už jsem starej voják, sloužil jsem před válkou, a vono se to vždycky s tĕma nadávkama nevyplácí. Když jsem tenkrát sloužil před léty, pamatuju se, že u nás byl u kompanie nějakej supák Schreiter [...] (Hašek 1998, s. 292).

Po tym wstępie Švejk przywołuje historie niezliczonej ilości osób, które odegrały się w bardzo różnych miejscach, a przy tym są znacznie zróżnicowane tematycznie, co sprawia dodatkowo wrażenie, że Švejk posiada „ogromną wiedzę o świecie”, wiele słyszał i wszystko pamięta.

⁵ To samo zjawisko nazwał Václav Černý *hospodský kec*, jednak użyte przez niego określenie nie znalazło uznania wśród znawców twórczości Bohumila Hrabala i było uważane za mniej trafne (por. Černý 1994, s. 89–134).

Zwróćmy też uwagę, że przedstawiane w *hospodskiej historce* wydarzenie ma przeważnie charakter groteskowy czy absurdalny, ale i hiperboliczny, a przy tym jest ono w niezwykle sposób dopasowane do kontekstu, w którym *historka* zostaje opowiedziana⁶. I tak np. dobry wojak, czy raczej dobry *pábitel* Švejka, na krótkie i zdawałoby się zupełnie ogólne stwierdzenie nadporučnika Lukáša, dotyczące dyscypliny wojskowej („u mě musí být pořádek, čistota a nesmí se mě lhát”), odpowiada historyjką:

Poslušně hlásím, pane nadporučíku, že rozumím. Není nic horšího, než když člověk lže. Jak se začne zaplítat, tak je ztracenej. V jedny vesnici za Pelhřimovem byl nějaký učitel Marek a ten chodil za dcerou hajnýho Špery, a ten mu dal vzkázat, že jestli se bude s holkou scházet v lese, že mu, když ho potká, pustí do zadnice s ručnice štětiny se solí. Učitel mu dal vskázat, že to není pravda, ale jednou zas, když se s holkou měl sejít, tak ho ten hajnej natrefil a už chtěl na něm udělat tu voperaci, ale on se vymlouval, že prej sbírá květinčky, potom zas, že šel chytat nějaký broučky, a zaplítal se čím dál tím víc, až nakonec vodpřísáhnul, jak byl celej ulekanej, že šel klást voka na zajíce. Tak ho milej hajnej spakoval a vodved na četnickou stanici [...] (Hašek 1998, s. 154–155).

Pábitelskie opowiadania przedstawiane z wielką powagą śmieszą tym bardziej, że niejednokrotnie dotyczą wydarzeń zupełnie nieprawdopodobnych, w których – co charakterystyczne dla Hrabala, a widoczne i u Haška – „neuvěřitelné se stává skutkem”. W kontekście wspomnianych humorystycznych cech *hospodskiej historki*, warto zwrócić uwagę na to, że *pábitelé* posługują się często tzw. czarnym humorem. Švejk na przykład, „na pocieszenie” opowiada saperowi Vodičce, z którym oczekuje na rozprawę przed sądem wojennym, historię o „szczęściu” powieszonoego niesłusznie Cygana (Hašek 1998, s. 329–330).

Humor *hospodskiej historki* bywa prosty i jest zaczerpnięty z kultury ludowej, a opowiadane przez *pábiteli* zdarzenia przybie-

⁶ Natomiast o tym jak mało potrzeba, aby wywołać u pábitela potok wspomnień, bardzo trafnie wyraził się Haňřa, który mówi o sobie: „[...] jsem pořádněj džbán živý i mrtvý vody, stačí mne nepatrně naklonit a tečou ze mě jen a jen samý myšlenky” (*Sebrané*. . 1992–1997, s. 173).

rają niejednokrotnie postać komentarzy do wydarzeń nie tylko z życia bohaterów, ale również z życia politycznego. Szczerść opowiadaczy, ich otwarcie na innych, prostota oraz związek z kulturą ulicy i praskich gospód nie oznaczają bynajmniej, że są to ludzie o ograniczonych horyzontach myślowych. Ich zdolność obserwacji życia powoduje, że znakomicie orientują się również w rzeczywistości politycznej.

Pábitelé swoich poglądów nie wypowiadają w sposób otwarty czy demonstracyjny, lecz w formie skrytych aluzji. Tego rodzaju komentarze noszą nazwę *pražská ironie* i są drugim obok *hospodskéj historki* zjawiskiem związanym z *pábitelstvem*. Znaczenie tego terminu wyjaśnia Radko Pytlík w artykule *Pražská ironie*, gdzie stwierdza, że nazwa ta ma związek z sytuacją Pragi przed pierwszą wojną światową, kiedy to Praga z kulturalnego centrum Europy i siedziby wielkich królów czeskich stała się prowincjonalnym miastem. Natomiast obywatele czescy zostali poddani intensywnej germanizacji. Ze sprzeciwu wobec tej sytuacji zrodziły się liczne komentarze, które ze zrozumiałych względów nie mogły być wypowiadane wprost (por. Pytlík 1989). Rolę owych komentarzy pełni bardzo często *hospodská historka*, która – jak twierdzi Pytlík – jest wytworem *pražskiej ironii*. Natomiast zdolność dopasowywania odpowiednich *historek* do kontekstu powoduje, że stają się one ironicznym komentarzem do aktualnej sytuacji politycznej. Dobrym przykładem jest stwierdzenie wypowiedziane przez wuja Pepina w *Lekcjach tańca*:

Sokrates a Kristus nenapsali ani řádku, a podívejte se, podnes se jejich učení uplatňuje, zatímco jiní, čím víc vydávají knih, tím víc jsou neznámi (*Sebrané...* 1992–1997, s. 46).

Pogląd ten, przypominający ludowy sposób myślenia, został wypowiedziany w czasach, kiedy wydawano książki autorstwa ideologicznych autorytetów, prawie przez nikogo nie czytane. Podobny, ironiczny wymiar mają proste, wręcz naiwne komentarze wypowiedziane przez tytułowego bohatera *Osudów*. Jednak prostota

sposobu myślenia Švejka sprawia, że zdaje się on zupełnie nie zastanawiać nad samą wojną. Nigdy nie sprzeciwia się temu, co przynosi mu los i odbiera to z właściwą sobie naiwnością⁷. Nie oznacza to, że Švejk nie orientuje się w sytuacji politycznej, np. na wiadomość o śmierci Ferdynanda Švejk „naiwnie” pyta:

Kterýho Ferdinanda, pani Müllerová? [...] já znám dva Ferdinandy. Jednoho, ten je sluhou u drogisty Průši a vypil mu tam jednou omylem láhev nějakého mazání na vlasy, a potom znám ještě Ferdinanda Kokošku, co sbírá ty psi hovínka. Vobou není žádná škoda (Hašek 1998, s. 11).

Czy inny fragment wypowiedzi Švejka:

Kristus Pán byl taky nevinnej, a taky ho ukřižovali. Nikde nikdy nikomu na nějakým nevinným člověku nazáleželo (Hašek 1998, s. 25).

Hašek w całej powieści wykorzystywał swego rodzaju prymitywizm ludowego sposobu myślenia i mówienia jako najbardziej naturalnego sposobu ośmieszania (por. Jankovič 1959, s. 33). Czeski pisarz znany był jako członek praskiej bohemy, który najchętniej przebywał w gospodach czy wręcz na ulicy. Całe jego życie stało się wielką włóczęgą: od knajpy do knajpy, z miejsca na miejsce. Nie potrafił zamknąć się w domu i zająć pracą, ciągnęło go do knajpianego gwaru, do tej niepowtarzalnej atmosfery, gdzie wśród oparów alkoholu znajdował najlepsze warunki dla swej twórczości. Posiadał niesamowitą zdolność fantazjowania, widoczną bodaj najbardziej w jego artykułach napisanych w czasach, gdy był redaktorem czasopisma „Svět zvířat”, gdzie „posunął się” nawet do wymyślenia nowych gatunków zwierząt. Jego zdolność mistyfikacji i ośmieszania znalazła najlepszy wyraz w założonej z przyjaciółmi w 1911 r. Partii Umiarkowanego Postępu w Granicach

⁷ Tę postawę Švejka w ciekawy sposób ukazuje również rysunek długoletniego przyjaciela Jaroslava Haška, Josefa Lady, autora najbardziej znanego wizerunku dzielnego wojaka. Rysunek ten przedstawia Švejka zapalającego fajkę z uśmiechem i zupełnym spokojem, podczas gdy tuż obok niego padają wrogie pociski.

Prawa (*Strána mirného pokroku v mezích zákona*)⁸, faktycznie istniejącej partii politycznej, będącej w istocie parodią wszelkiego rodzaju stronnictw politycznych, ich działalności i programów wyborczych.

Pábitelskie jest również życie i twórczość Bohumila Hrabala, który – notabene – zapytany w 1965 r. przez Zdeňka Janika, czy zalicza siebie do grona *pábiteli*, wyznał:

Teď už nejsem takový průvan jako před lety. Ale dřive jsem určitě pábitelem býval, pořád jsem byl „hrnečku vař“ (Sebrané... 1992–1997, s. 134)

Niebagatelny wpływ na twórczość Hrabala, jak również na jego spojrzenie na świat, miał tzw. *umělý osud*, tzn. fakt, że Hrabal już jako wykształcony prawnik, zrezygnował z pracy aplikanta notarialnego, aby następnie pracować jako robotnik kolejowy i dyżurny ruchu na kolei, agent ubezpieczeniowy, akwizytor, pracownik fizyczny w Hucie Poldi w Kladně, pracownik w punkcie zbioru makulatury przy ul. Spálenéj w Pradze, maszynista w Teatrze S. K. Neumana na Libni, wreszcie uznany pisarz. Wszystkie te zawody i miejsca pracy pozwoliły Hrabalowi na kontakt z prostymi ludźmi, na poznawanie ich sposobu bycia i mówienia. To właśnie w takich ludziach, „ze smetiště epochy”, odnajdywał to, co go pociągało, a co nazywał „perelką na dnie”. Fascynowała go ich postawa, ich język, radość życia, naturalność i bezpośredniość. Sam zresztą wielokrotnie mówił o sobie „Jsem spis zapisovatel než spisovatel”. Emanuel Frynta określił jego sposób pisania jako „leicystyl”, podkreślając tym samym, że Hrabal potrafił utrwalić mówiącego człowieka w najwspanialszej fazie jego wypowiedzi: w sposób podobny do czynności fotografa obsługującego swój aparat (por. *Sebrané... 1992–1997*, t. 17, s. 203).

Źródła *pábitelství* możemy się doszukiwać już w najodleglejszych czasach, kiedy nie było jeszcze literatury pisanej, a wszy-

⁸ Spisane przez Haška dzieje partii ukazały się również w Polsce. w 1987 r. w przekładzie Jacka Balucha.

stkie opowieści przekazywano w formie ustnej. Opowiadania te, umiejętnie przedstawione, cieszyły się ogromnym zainteresowaniem, dlatego też w całej historii literatury odnajdujemy wiele elementów, nawiązujących do fantastycznych opowiadań ludowych.

Zwróćmy jeszcze uwagę na zjawisko, posiadające wiele podobieństw do *pábitelství*, a związane z postacią barona Karla Friedricha Hieronimusa Münchenausena, który, prowadząc leniwe życie w swym zamczku niedaleko Bodenwerdenu, często zapraszał do siebie na biesiady okolicznych włościan. Przy winie chętnie opowiadał im o czasach, kiedy będąc w służbach cara ruskiego, walczył przeciwko Turkom. Otoczony zainteresowaniem słuchających stary baron często puszczał wodze fantazji i wymyślał niewiarygodne przygody, co jednak nie przeszkadzało słuchającym, gdyż opowiadał on w sposób umiejętny i interesujący (por. Pytlík 1998, s. 55–59). Już za życia Münchenausena jego opowiadania ukazały się w kilku opracowaniach. Najbardziej znanym jest jednak zbiór z 1786 r., przygotowany do druku przez niemieckiego poetę Gotfrieda Augusta Bürgera. Ważną rolę pełni tutaj sam tytuł, którego czeski przekład Jiřego Kolářa brzmi: *Podivuhodné cesty po vodě i souši, polní tažení a veselá dobrodružství Barona Prášila jak je vypravuje při víně v kruhu přátel*. Warto podkreślić fakt, że już w tytule baron został nazwany Prášilem, co w języku czeskim oznacza ‘kłamca, łgarz’.

Niewątpliwie fantastyczne przygody dzielnego narratora przypominają bardziej losy tytułowego bohatera *Podróży Gulliwera* Jonathana Swifta i jego nieprawdopodobne przeżycia w wymyślonych krajach Liliputu, Brobdingnagu, Lapucie czy wielu innych. Jednak pod względem sposobu opowiadania Prášil jest bliższy *pábitelom* niż Gulliwierowi. Baron samotnie wyrusza w drogę, bo kieruje nim chęć poznania świata i przeżycia ciekawych przygód. Dzięki swej odwadze przeżył wiele nieprawdopodobnych historii, o których później chętnie opowiadał. Płynne przechodzenie od jednej przygody do drugiej, która z kolei wywołuje następną, sprawia wrażenie, że podobnie jak *pábitelé*, baron zna niezliczoną ilość hi-

storii. Tak jest w rzeczywistości. Każda z owych opowieści dotyczyła konkretnego wydarzenia z życia narratora lub osób mu znanych, które odegrało się w określonym przez opowiadacza miejscu. Przedmiotem zainteresowania Prášila, podobnie jak w przypadku *pábiteli*, byli ludzie, których uważał za wyjątkowych. To właśnie dlatego opowiadał np. o człowieku, który słyszał rośnięcie trawy, o niezwykłym dmuchaczu czy o latających ludziach. Ale obok tego typu opowieści snuł inne, których tematem były własne przeżycia. Łączyło je jedno: baron z każdej sytuacji wychodził zwycięsko, nawet jeżeli wspominał tak niewiarygodne przygody, jak np. wypasanie pszczół. Co więcej, w miarę opowiadania sprawiał wrażenie, jakby coraz bardziej fantazjował. I tak, *nomen omen* Prášil, puszczając wodze fantazji, co pewien czas w bardzo umiejętny sposób podkreślał, że jego opowiadania są jak najzupełniej prawdziwe. Zapewnienia te wzbudzały u słuchaczy wrażenie niekwestionowanej wiarygodności, a jednocześnie zdawały się uzasadniać nazwanie go przez Bohumilę Grögerovą „nekorunovaným králem všech lhářů” (Bürger 1958, s. 176). Postać tego właśnie króla kłamców przywołuje wspomniany tytuł opowiadania Bohumila Hrabala, ale imię barona Prášila pojawiło się tylko w jego tytule, bohaterem opowiadań bowiem jest przedstawiony już powyżej Haňťa, pracownik punktu zbioru makulatury.

Bohater opowiadań Hrabala, Haňťa, został zbudowany na podobnych zasadach, jak Prášil. Już na samym początku czeski pisarz zapoznaje czytelnika z jego sztuczkami. Haňťa, jadąc w tramwaju, wyciąga trzy obcojęzyczne czasopisma („Herald Tribune”, „Frankfurter Allgemeine” i „L'Humanite”), znalezione przez niego wśród makulatury i zaczyna głośno komentować wydarzenia, związane z nazwiskami, które zaczerpnął z czasopism. W ten sposób bohater, z aktorską wprawą udając swoje reakcje na „czytany” tekst, osiągnął zamierzony cel: wywołał u słuchających zazdrość wobec (udawanej przecież) znajomości języków obcych.

Warto zauważyć, że motyw ten przejawia się u Hrabala kilkakrotnie, wystarczy wspomnieć zachowanie bohaterów opowiada-

nia *Podvodníci*, dla których kreowanie własnej przeszłości stało się sposobem na zainteresowanie słuchających osobą opowiadacza, nawet jeżeli w tym celu musieli posłużyć się kłamstwem. Dla nas najistotniejszym jest jednak fakt, iż wyodrębnione paralele postaci Prášila i Haň'a pozwalają dostrzec podobieństwa między zjawiskiem *prášilství* i *pábitelství*, które łączy dążność do przedstawienia interesujących, niejednokrotnie fantastycznych opowiadań, mających na celu wzbudzenie jak największego zainteresowania wśród swoich odbiorców. Nie ulega wątpliwości, że niezwykle opowiadania Prášila mają wiele wspólnego z historiami przedstawianymi przez *pábiteli*, w związku z tym samo zjawisko *prášilství* można określić jako pierwowzór *pábitelstva*. Podobnie jak takim przygotowaniem można nazwać pojawienie się Švejka-pábitela z czasów, w których nie używano jeszcze terminu *pábení*. Jest to bowiem postać genialnego opowiadacza, sympatycznego gaduły, który z każdej, nawet najtrudniejszej sytuacji wychodził zwycięsko. Dobry wojak, szczęśliwie kończąc każdą ze swych przygód, mógłby za każdym razem wypowiadać zdanie powtarzane wielokrotnie przez Pepina: „A já jsem zase byl vítěz”.

Pamięć Švejka sprawia wrażenie nieprzebranych pokładów historyjek i wspomnień, można by go porównać do umysłu Haň'a, który mówił:

[...] můj mozek jsou hydraulickým lisem zpresované myšlenky, balíky nápadů. Popelčín oříšek je moje hlava, které vyhofely vlasy, a já vím, že ještě krásnější musely být časy, kdy všechno myšlení bylo zapsáno jen v lidské paměti (*Sebrané...* 1992–1997. t. 6. s. 9).

Nie ulega wątpliwości, że Švejk jest jednym z *pábiteli*. Wykazuje podobną do nich postawę wobec życia, podobnie się wypowiada i również, jak oni, odznacza się cechą, którą Bohumil Hrabal nazwał „perličkou na dně”. Owa perełka na dnie Švejka, to przede wszystkim fakt, że potrafi on kroczyć przez życie, nie tracąc swej tożsamości, z ogromnym humorem i wielką radością. Jest też „niepoprawnym optymistą”, potrafi żartować niemal w każdej sytuacji, odbiera świat jako tragikomedie, ale też umie się nim zachwy-

cać i poznawać jego piękno wszystkimi zmysłami. Potrafi „pábit na struně napjaté mezi kolebkou a rakví” (Kosková 1987, s. 60). Swoim *pábitelstvem*, *hospodskimi historkami* oraz *pražskou ironiá* Švejk broni się przed absurdalnością otaczającego go świata i obnaża wszystko to, co w nim zafałszowane, niesprawiedliwe czy wręcz graniczące ze śmiesznością.

Literatura

- Baluch J., 1968: *Lewoboczek i »Pábitele«*. „Nurt”, nr 8, s. 40–42.
- Bürger G. A., 1958: *Baron Prášil*, Praha.
- Černý V., 1994: *Eseje o české a slovenské próze*. Praha.
- Frynta E., 1966: *Náčrt základu Hrabalovy prózy*. [w:] B. Hrabal. *Automat Svět*. Praha, s. 319–331.
- Hašek J., 1998: *Osudy dobrého vojáka Švejka za světové války*. Praha.
- Hrubín Fr., 1964: *Pábitelé*. „Literární noviny”, č. 11, s. 2.
- Jankovič M., 1959: *Lidové postavy v »Osudech dobrého vojáka Švejka«*. „Česká literatura”, č. 1.
- Jankovič M., 1994: *Na hranici života a umění (K poetice Jaroslava Haška a Bohumila Hrabala)*. [w:] *Přednášky z XXXVI. běhu I.ŠS.J.* uspořádal Jiří Hasil. Praha, s. 93–103.
- Jankovič M., 1996: *Kapitoly z poetiky Bohumila Hrabala*. Praha.
- Kardyni-Pelikánová K., 1983: *Hospodská historka jako gatunek i tworzywo literackie*. „Pamiętnik Słowiański” XXXIII, s. 203–219.
- Kosková H., 1987: *Hledání ztracené generace*. Toronto.
- Pytlík R., 1966: *Pábitelé jazyka*. [w:] *Struktura a smysl literárního díla*, red. F. Vodička aj., Praha, s. 198–214.
- Pytlík R., 1973: *Švejk jako literární typ*. „Česká literatura”, č. 2, s. 131–153.
- Pytlík R., 1984: *Hrabalovo pábení*. [w:] B. Hrabal. *Hovory lidí*. Praha, s. 429–435.
- Pytlík R., 1989: *Pražská ironie*. „Kmen”, č. 36, s. 1–4.
- Pytlík R., 1990: *Bohumil Hrabal*, Praha.
- Pytlík R., 1998: *Koridor smrti Bohumila Hrabala a jiné záhady*. Praha.
- Roth S., 1993: *Hlučná samota a hořké štěstí Bohumila Hrabala*. Praha.
- Sebrané spisy Bohumila Hrabala, 1992–1997*, t. 1–19, Praha.
- Tywoniová J., 1977/1978: *Jazyková charakteristika postav v české próze 20. století*. „Český jazyk a literatura”, č. 1, s. 14–23.